

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie kor. 6
Z dostawą do domu kor. 7-50
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz 40 hal. 40
Nadesłane za wiersz 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
łustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
40 hal.

Komitet narodowy i przyjazd Hallera.

Lwów, 28. stycznia.

„Czas“ krakowski pisze: „Osoby, które przybyły z miejscowości, objętych inwazją czeską na Śląsku, opowiadają, że oddziały czeskie, które wkroczyły na Śląsk, składają się z legii czeskiej, utworzonej swego czasu we Francji, a niedawno do Czech przywiezionej“.

A więc do Czech przybyły już wojska organizowane we Francji, aby przez imperyalizm tego małego narodu mogły być użyte do rozszerzenia swych granic kosztem swoich sąsiadów, tylko Polska nie może doczekać się swych wojak, mimo że wszystkie jej granice płoną. Haller nie przyjeżdża, mimo, że po całej Polsce trąbi się o olbrzymich wpływach Komitetu narodowego w Paryżu, a jego członkowie jak bohaterowie tryumfalnie wjeżdżają do kraju.

Co więcej?

Do Polski zjeżdżają coraz to nowe misje koalicyjne, a społeczeństwo wita je z niekłamanym entuzjazmem jako swych przyjaciół i potężnych sprzymierzeńców. Ale powszechną jest tajemnicą, że te misje są jak najgorzej o stosunkach naszych poinformowane. Co więcej, nie raz wprost niechętnie się do nas odnoszą. Zapytać więc należy, co robił komitet paryski i brylujący w nim wszechpolacy, skoro koalicja nie ma o naszych stosunkach pojęcia? Zamiast tak potrzebnego Hallera, przyjechał Paderewski. Naród przyjął go po królewsku, obasył go godnościami i czeka na owoce potężnych jego wpływów u koalicji.

Tymczasem doczekał się najazdu czeskiego, prowadzonego pod auspicjami sprzymierzonej z nami koalicji, a Haller jak dawniej ma zamkniętą drogę do Polski.

W tej sprawie pisze cytowany wyżej konserwatywny „Czas“:

„Rząd p. Paderewskiego ma już w tej chwili otwarty dostęp do Paryża, Londynu i Waszyngtonu. Jednym z powodów, dla których naród tak zgodnie i karnie stanął przy boku p. Paderewskiego, było przeświadczenie, że wyjedna w sprawach polskich jasną i logiczną decyzję mocarstw koalicyjnych.“

Niechaj raz już padnie stamtąd wskazówka, jaką ma być nasza rola w świecie europejskim i jak mamy uregulować nasze stosunki do sąsiadów. Niechaj Polska przestanie już być tym postawem sukna, który — pod pozorem upoważnienia ze strony koalicji — kraja od zachodu jedni, a od wschodu drudzy sąsiedzi.

W epoce radiotelegrafów i telefonów interwencja w Paryżu nie powinna być kwestią długich dni!

Nie my się niecierpliwimy. Społeczeństwo stawia sobie coraz więcej niepokojących pytań. Wszyscy ci, którzy wielkość Polski nie w własnej narodzi, ale sprzymierzeńców widzieli sile, stoją bezradni.

Nikt dzisiaj już nie wie, na czym polegają zasługi uznanych za rząd emigrantów paryskich, bo głoszone ich tryumfy rozlatują się w strzępy. Historia się powtarza.

Tylko zawody zbierali ci, którzy przyszłość narodu na cudzej budowali pomocy.

Dwa pociski ukraińskie ugodziły w siedzibę misji francusko-angielskiej.

Sytuacja wojenna dnia 27. stycznia 1919

Biuro prasowe donosi:

Również w dniu dzisiejszym ostrzeliwało nieprzyjaciół Lwów, przyczem dwa pociski uderzyły w budynek, w którym przebywa misja koalicyjna, nie wyrządziły jednak żadnej szkody.

W okolicy Mościsk pomyślne operacje grupy rotm. Borkowskiego.

Skutkiem uszkodzenia toru koło Medyki nastąpiła kilkogodzinna przerwa w ruchu kolejowym. Przy pomocy pociągu pancernego odpedzono watahę ukraińską i tor naprawiono. Pociągi kursują już normalnie.

Pozatem położenie niezmienione.

Uгода między koalicją a Ukrainą?

Lwów. „Wpered“ donosi ze Stryja: Ukraińska agencja telegraficzna donosi z Kijowa, że ugoda między Ukrainą i koalicją jest już bliska i na najlepszej drodze.

Akcja wojenna bolszewików przeciw Ukraińcom.

Kopenhaga, 27. stycznia. „Times“ donosi z Helsingforsu: Bolszewicy czynią olbrzymie przygotowania do stanowczej akcji wojskowej. Rewel znajduje się w ich ręku. Kolej, łącząca Moskwę przez Orel z Ukrainą, służy wyłącznie dla ruchu wojskowego. Bolszewicy przewożą

wojsko i materiały wojenne, ażeby obalić rząd ukraiński. Bez przerwy odchodzą z Petersburga pociągi wojskowe na południe, przewożąc strzelców lotycznych, oddziały marynarzy i dział polowe.

O strajk powszechny w Warszawie.

Kraków, 27. stycznia. „Goniec krak.“ donosi, że w związku z rewizjami w Warszawie, dokonaniem w instytucjach robotniczych, omawiano w Warszawskiej Radzie robotniczej sprawę strajku powszechnego. Sprawę tę przekazał komitetowi wykonawczemu do rozpatrzenia.

Groźba strejku nauczycieli w Królestwie.

Kraków, 27. stycznia. Pisma krakowskie do-

noszą, że w Warszawie na wiecu nauczycieli szkół miejskich uchwalono zawiesić pracę w szkołach miejskich o ile do 23. bm. włącznie nie zostaną wypłacone pensje wraz z różnicą za grudzień r. 1918 w wysokości ustalonej w magistracie dnia 25. listopada 1918, która to pensja nie może ulec obniżeniu. Pensji niższej postanowiono nie przyjmować. Wybrano Komitet wykonawczy w liczbie 20 osób do przeprowadzenia ewentualnego strejku.

Pobór w Poznańskim.

Poznań, 27. stycznia. Nacz. Rada Ludowa wydała następujące rozporządzenie: „1. Powołuje się pod broń do czynnej służby wojskowej wszystkich Polaków, urodzonych w latach 1897, 1898 i 1899. Powołani pod broń winni się zgłosić osobiście do urzędu, wyznaczonego w publicznym obwieszczeniu władz policyj-

nych.

2. Kto się nie zgłosi dobrowolnie do urzędu w czasie, wyznaczonym przez policję, i kto na wezwanie nie stawia się do służby, karany będzie przez sąd doraźny więzieniem do lat 5 lub grzywną do 100.000 marek, albo też więzieniem i grzywną“.

Bułgaria zerwała stosunki z Turcją.

Wiedeń, 27. stycznia. „Reichspost“ donosi, że stosunki dyplomatyczne między Turcją a Bułgarią zostały zerwane. Przyczyną jest spór o Adrianopol i obszar nad rzeką Marycą. To zerwanie ma tylko znaczenie formalne, gdyż

wyrównania granic może dokonać tylko konferencja pokojowa. Zresztą oba państwa nie są już nawet w stanie prowadzić w obecnych stosunkach wojnę.

Z przewrotu w Niemczech.

Socjalizacja Niemiec.

Wiedeń, 27. stycznia. „Zeit“ donosi, że rząd niemiecki wyda wkrótce rozporządzenie, mocą którego własność prywatna w kopalniach i bogactwach ziemi zostanie zniesiona. Rozporządzenie to będzie podpisane przez pełnomocników ludowych i radę centralną, a następnie przedstawione do zatwierdzenia konstytuancie.

Strejki w Berlinie.

Wiedeń, 27. stycznia. „Zeit“ donosi, że w Berlinie zastrejkowali robotnicy zakładów elektrycznych. Żądają oni podwyższenia płacy o 60 procent. Oświetlenie elektryczne i ruch tramwajowy wstrzymane. Ulicami przepływają olbrzymie masy tłumu.

Bolszewizm zatacza coraz szersze kręgi.

Międzynarodowa federacja bolszewicka.

Stokholm, 27. stycznia. „Izwestja“ donosi, że w Moskwie utworzono międzynarodową federację, w której zastąpione będą wszystkie państwa z wyjątkiem skandynawskich. Nawet Chiny i Japonia należy do tego związku. Radek będzie honorowym prezesem. Bols-

wicy rosyjscy przeznaczili wielkie sumy na agitację zagranicą.

Bolszewizm w wojsku duńskim.

Kraków, 27. stycznia. „Nowa Reforma“ donosi z Kopenhagi, że znaczna ilość żołnierzy i marynarzy w Kopenhadze utworzyła związek żołnierzy, który postanowił wydać wszystkich oficerów i podoficerów, którzy wobec żołnierzy zachowywali się w sposób brutalny.

Gdzie podziewają się dary dla głodnego Lwowa?

Lwów, 28. stycznia.

Od chwili oswobodzenia naszego miasta, nadpływają z całej Polski hojne dary. W dziennikach ustawicznie czytamy, które to miasta i powiaty zebrały i wysłały artykuły żywności. Zawiazały się komitety, które organizują pomoc dla zgnębionej i zbiedzonej ludności.

I na chlubę społeczeństwa polskiego stwierdzamy, że na obszarze całej Polski zrozumiano straszliwe położenie ludności naszej i faktycznie pośpieszono z wydatną pomocą. Już kilkadziesiąt wagonów takich darów nadeszło do Lwowa.

Cała Polska wie, że dary do Lwowa nadpływają, jest tylko tajemnicą,

co się z tymi darami dzieje?

Z tem pytaniem przychodzą do nas biedacy lwowscy. O te dary pytają nas ofiarodawcy z zachodniej Galicji i innych części Polski, którzy przybyli do Lwowa i tutaj owoców swej ofiarności zupełnie nie widzą.

Co się dzieje z tymi darami? — natarczywie zapytuje najbardziej potrzebująca ludność Lwowa, bo ona z tych darów albo wcale, albo też tylko w minimalnej części korzysta.

Kto rozdziela dary?

Jak się dowiadujemy, całą akcją rozdania darów objął R. B. K. (Książęco-Biskupi Komitet), mieszkający przy ul. Zygmuntowskiej 1. 4 i tam zwracamy wszystkich, którzy szukają rozwiązania tajemnicy, gdzie darowana ludności Lwowa żywność się podziewa.

O tym rozdziale po Lwowie krąży najbardziej fantastyczne wieści. Donoszą nam, że najważniejszą część darów idzie do klasztorów i zakonów, bo tym „pracowitym“ przybytkom ciemnoty najbardziej pomocy potrzeba. Zdaniem K. B. K., ojcowie duchowni i zakonnice, to ta najbardziej potrzebująca część ludności

naszego miasta, dla której cała Polska śpieszy z pomocą. Jak nas wiarygodni obywatele informują,

klasztorzy zaaprowizowano jak twierdzą

przed oblężeniem, a biedacy lwowscy nie mają co do ust włożyć. Na okrasę dostają też różne ochronki i przytuliska, gros artykułów idzie do klasztorów.

K. B. K. daje do rozdziału żywność parafiom. Stwierdzamy, że niektóre parafie zrozumiały ciężkie położenie ludności i starają się należycie wywiązać ze swego zadania. Donoszą nam jednak o faktach jaskrawych nadużyć, których przemiłczcie nam nie wolno. Niektórzy proboszczowie sądzą, że

„biedna“ kamieniczniczka, byle dewotka,

jest najbardziej potrzebująca.

Do K. B. K. nadszedł wagon ryżu (a nie do aprowizacji miejskiej, jak nas błędnie poinformowano), ale ryżu tego dotąd nikt nie widział, natomiast oferowano ryż po paskarskich cenach różnym kupcom

Przeciwko tej gospodarce dobrem publicznem podnosimy jak najenergiczniejszy głos protestu. Czynimy to przede wszystkim w interesie zubożałej i do nędzy doprowadzonej ludności, która nie tylko obecnie nie korzysta z ofiarności społeczeństwa, ale też tej ofiarności na przyszłość może być pozbawiona.

Gdy Polska się dowie, że dary wysyłane do Lwowa dostają się

darmozjadom i bogaczom,

to nikt kilograma chleba nie przysła do Lwowa.

Domagamy się objęcia rozdania nadsyłanych artykułów i żywności przez miasto pod publiczną kontrolą.

Domagamy się publicznego sprawozdania z dotychczasowego rozdania.

Niedawne to czasy, kiedy pociągi zawałone były „służbowymi“ przesyłkami, kiedy szły całe pociągi jako „militärgut“, aby towar w ten sposób przesłany mógł się później pojawić na rynku handlowym sympatycznej ojczyzny.

Nic dziwnego, mógł „naczelnny wódz“ Fryderyk robić miliony na dostawach bydła i mleka, mogli generałowie rozkradać napotkane na ziemiach polskich historyczne zabytki, d aczegożby mniejsi dygnitarze nie mogli trudnić się handlem.

Sylwetkę takiego „bohatera“ austriackiego

zamieszcza „Arbeiter Zeitung“. Nazywał się Oskar Leitner, podpułkownik generalnego sztabu, był komendantem transportów ołowowych w Lublinie. Za każdy wagon przewiezionego przez jego rejon władzy towaru paskarzy żądał i brał po 5.000 K i te przesyłki przepuszczał jako wojskowe. Sam też robił paskarskie interesy.

Wyłapaną jego prywatną korespondencją do różnych miłostek jest nad wyraz budująca. Jednej przesyła całusy i 50 kg fasoli, drugiej z całusami 20 paczek czekolady, na której powinna zarobić najmniej 200 K. Innej zapowiada 600 kg suszonych jarzyn. — „Moja kochana, jesteś większy spryciarz odemnie, bo 100.000 K na wagonie jeszcze nie udało mi się zarobić. Jeżeli tak dalej pójdzie, dorobimy się czego. Jestem bardzo z wojny zadowolony“.

Raz wiozł ten „bohater“ większą posyłkę do Lublany z Chorwacji. Tymczasem pociąg się spóźnił i było widocznem, że nie zdąży do pocisku, do którego p. podpułkownik miał się przenieść. Rada bardzo prosta. Telefonuje do danej stacji: „Pociąg pośpieszny ma czekać na podpułkownika Leitnera, który musi służbowo jako komendant transportu polowego do Lublany przybyć“. I pociąg czekał, a wraz z nim setki p. dróżnych...

Nie szkoda, że tak wzorowe państwo się rozpadło?

Wiadomości z Ukrainy.

(Nowe pogromy żydów. — Krwawe zajścia w Owruczu i Konotopie. — Manifestacyjne pogrzeby ofiar pogromu w Berdyczowie. — Miasto umarłych. — Kilkanaście milionów szkody. — Stanowisko władz wojsk. ukraińskich.)

Lwów, 26. stycznia.

(R) Od osób, które przybyły z tamtej strony frontu, dowiadujemy się następujących szczegółów o stosunkach na Ukrainie:

W różnych miastach i miasteczkach na Ukrainie przyszło znowu do pogromów. W Owruczu bandy oraz części wojska urządziły pogrom żydów. Liczba ofiar znaczna.

Straszny pogrom żydów

odbył się rzekomo w miejscowości Konotop.

Z powodu pogromów żydowskich odbyły się w Berdyczowie

manifestacyjne pogrzeby ofiar,

w których wzięło udział 15.000 mieszkańców. Berdyczów ma wygląd miasta umarłego. Sklepy żydowskie zrabowane i zniszczone. Strata wynosi

kilkanaście milionów rubli.

Ludność żydowska przygnębiona. Sfery wojskowe ukraińskie, poczuwając się do winy, starają się zatrzeć plamę i kazali prezydentowi miasta, który jest żydem, podpisać zmyślane oświadczenie, że w Berdyczowie przyszło jedynie do walki „petlurowców“ z „bolszewikami“, przyczem rzekomo powieszono dziesięciu bolszewików.

3 tamtej strony frontu.

Pod pręgierz.

Dowiadujemy się z autentycznego źródła, iż dnia 1. listopada u. r. zgłosił się oddział P.O.W. do komendanta Stryja, pułkownika 20 pp., p. Grodyńskiego, z żądaniem wydania broni. P. Grodyński odpowiedział, że odda broń w ręce godniejszego i za pół godziny wydał ją Ukraińcom.

P. Grodyński jest Polakiem, a co więcej: pozostaje obecnie w służbie wojskowej w Krakowie.

Najwyższy czas, by a mię polską oczyścić z takich nabytków.

Podobnie postąpił komendant Drohobycza.

Męska postawa robotników w Borysławiu.

W Borysławiu ogromny wiec (6000) robotniczy uchwalił bronić Borysławia p. zeciwna-

Echa.

Sztabowiec austriacki na wojnie.

Powszechnie wiadomo, że austriaccy oficerowie obok niezawsze na uznanie zasługującego zachowania się na froncie, trudnili się handlem. Oficer austriacki, którego „honoru“ pod groźką i kryminałów nie wolno było naruszyć i którego bohaterską minę mieliśmy „szczęście“ przez tyle lat oglądać, był najrówniejszym także... paskarzem.

jazdowi ukraińskiemu. Godnem zaznaczenia jest, że na tę uchwałę zgodzili się tak robotnicy z PPS., jakoteż i endecy.

Komendant P. O. W., p. K. Hozer, zakazał jakiegokolwiek sabotażu w kopalniach, nawet na wypadek wkroczenia wojsk ukraińskich.

Delegaci robotników pp. Osiowski, Oktawiec, Błaszcz i Markowski odrzucili żądanie ukraińców uznania ich suwerenności.

Ukr. poseł Wityk Semen wydał odezwę do robotników, w której dowodzi, że za obce pieniądze panowie tworzą wojsko (POW) dla obrony Borysławia, że Ukraińcy przychodzą z balami maki. Mimo tej ponętnej obietnicy wobec głodu w Borysławiu, robotnicy nie poszli na lep, a wytrwali przy swoim stanowisku.

Kronika polityczna.

Prof. Grabski gwarantuje. Na zgromadzeniu wyborczym w Krakowie wywodził obecnie p. Grabski, że o ile granice wschodnie będziemy musieli ewentualnie bronić ustalić, o tyle co do zachodnich, wkluczając w to i Śląsk Cieszyński, — możemy być spokojni...

Gdyby nawet Czesi chcieli się wdrzeć na terytorium polskiego Śląska — koalicja nie akceptuje takiego samowolnego rozstrzygnięcia, koalicja obroni interes Polski.

Tak prawi p. Grabski, imponując swemu audytoryum, że zna najtajniejsze myśli koalicji. Tymczasem na kresy śląskie padł grom bogumiński. I Czesi — przy tym zamachu na polską ziemię — legitymowali się nie tylko uzyskaniem „passe partout“ koalicyjnych czynników wojskowych na Śląsku, ale co więcej, czynnikami te stawiały ultimatum brygadierowi batyńskowi.

Ale p. Grabski gwarantował...

Dużą pociechę możemy mieć z dyplomatycznych gwarancji p. Grabskiego.

Wierzmy w energię ludu śląskiego, w ofiarność polskiego robotnika, w upór święty, z jakim do krwi bronić będzie polskości Śląska, a nie w znajomość dyplomatycznych sekretów, którymi się p. Grabski i jego partyjni przyjaciele popisują.

To dobre dla jego popleczników, którzy chcieliby lud usuwać w cień, a wierzą, że dla ich pięknych oczu — koalicja wszystko uczyni.

Nowiny z dnia.

Lwów, 28. stycznia.

Linia telefoniczna do Krakowa przerwana wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Wynik wyborów w Krakowie.

Kraków. 26 stycznia. Wybory wczorajsze w Krakowie dały w przybliżeniu następujący rezultat: Lista nr. 1 socjalistyczna otrzymała 19.74 głosów, lista nr. 2 żydowska 642 głosów, nr. 4 syonistyczna 10.091 gł., nr. 5, blok narodowy, 29.910 głosów, nr. 7 Poalesyon 361 gł., nr. 8 Stapińszczyków 59 gł., nr. 9 stronnictwo niezawisłości narodowej 944 gł., nr. 11 lista p. Markowej 3 gł. Wybory odbyły się zupełnie spokojnie. Udział w głosowaniu, zwłaszcza inteligencji, był bardzo słaby.

Obecne stosunki zdrowotne we Lwowie.

Czy zagraża nam epidemia tyfusu plamistego?

Mieska Rada zdrowia odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem prez. Chlamtacza.

Dr. Legeżyński zdał sprawę o stanie chorób zakaźnych: tyfusu brzuszego, pomimo braku dobrostaniskiej wody, prawie niema; tyfus plamisty dotychczas, pomimo braku kąpeli, zdolano opanować. Wszystkich chorych na tyfus plamisty jest w pawilonach zakaźnych 36 — w mieście niema chorych. Innych chorób epidemicznych prawie niema obecnie we Lwowie. Prof. Kucera zwraca uwagę, że obecny korzyst-

ny przebieg tyfusu brzuszego udowadnia, iż choroba ta była zawsze do miasta z prowincji importowaną; zwraca uwagę, że ludność nie obchodzi się higienicznie z wodą w swych mieszkaniach: wysoce niehygieniczne a nawet niebezpieczne dla zdrowia jest wszelkie czerpanie wody z większego naczynia; należy koniecznie nalewać ją w ten sposób, aby garnuszek lub szklanka do wody nie zanurzać.

Protomedyk dr. Lachowicz zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo zawleczenia do nas tyfusu plamistego z zachodnich miast galicyjskich i Krakowa, gdzie sroży się ogromna epidemia: zachorowało dotychczas w Krakowie przeszło tysiąc ludzi na tyfus plamisty, w przeszłym tygodniu było w jednym dniu 312 chorych. (Przepowiednia ta się sprawdza, gdyż w niedzielę zachorowały na tyfus plamisty 2 osoby, przybyłe z Krakowa). Obecni na posiedzeniu szefowie sanitarni wojsk polskich i komendy miasta: pułk. dr. Godlewski, dr. Szykowski i dr. Steising przyrzekli, w razie potrzeby, wydatną pomoc miastu w walce z epidemiami.

Włodzimierz Wołyński, który onegdaj zajął Ukraińcy, dostał się napowrót w ręce wojska polskiego. Ponadto grupa generała Romera zajęła przyczółek mostowy na Bugu, Kryłów. Donosi o tym komunikat szefa sztabu generalnego, Szeptyckiego, z dnia 25. stycznia.

Codziennie ostrzeliwanie miasta powtórzyło się i dzisiaj i to we wzmoczonej sile. Dużo pocisków padło na ulice.

Ponieważ miejsca, gdzie pociski padają, są w dalekim oddaleniu od obiektów wojskowych, narzuca się myśl, że Ukraińcom wcale nie chodzi o zniszczenie lub uszkodzenie ich, ale o gnębienie ludności i wywoływanie popłochu wśród niej. Jednakże ten „cel“ jest dla artylerii i taktyki ukraińskiej nieosiągalny.

Liczby wyborców w okr. V i VI i ilość niedoreczonych legitymacji wyborczych przedstawiały się następująco: w okręgu V. ogólna cyfra wyborców wynosi 4.106; ilość niedoreczonych legitymacji: 1.074 (28 proc.) W okręgu VII. wyborców jest 9.842; ilość niedoreczonych legitymacji: 2.129 (22 proc.)

Miejski Zakład aprowizacyjny ryżu po dziś dzień nie otrzymał, wobec tego są uwagi autora notatki, odnoszące się do sposobu rozdziału tegoż ryżu pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy.

Wyjaśnienie to jest zupełnie prawdziwe. Ryż dostał się Kom. Książęco-Biskupiemu, o czym piszemy na innym miejscu.

Obława policyjno-wojskowa odbyła się onegdaj w nocy przy współudziale policyj i żandarmerji. Przetrzęsnięto całe miasto, wszystkie kawiarnie, restauracje, dalej: najrozmaitsze załuki i schowki. W hotelu „Poznańskim“ wykryto tajną gorzelnię, a jej kierownika (równocześnie zarządcę hotelowego) aresztowano. Ogółem przytrzymano kilkaset osób podejrzanych.

Nędzarze. Trzech chłopaków w wieku od 14 do 16 lat zostało przytrzymanych na kradzieży drzewa opałowego w koszarach Ferdynanda. Czynili to, jak tłumaczą się, z biedy. Zamknięto ich w aresztach policyjnych.

Z ulicy. Jedną z ciężkich plag lwowskich są niemożliwie zaniedbane ulice i chodniki. Z trwogą udaje się mieszkaniec miasta w drogę, nie będąc pewny, czy wróci do zimnego mieszkania cały. Ostatnio Pogotowie ratunkowe zapatrzyło pana: A. Baraniak i M. Borsioła, które przy poślizgnięciu się złamały ręce.

Kradzieże. Przy ul. Grodeckiej pod l. 20 nieznanym amator cudzych rzeczy rozbił kłódkę w mieszkaniu dozorca i skradł rzeczy wartości 1000 K.

Jedna z wielu Antoninę Zirba przytrzymano podczas sprzedaży chleba miejskiego po 6 K za bochenek. Przysławiono ją na inspekcję policyjną a resztę chleba skontfiskowano i oddano przytulisku Brata Alberta.

Odpowiedzi redakcyi. Panu Stefanowi O. Otrzymany wiersz nie nadaje się do dziennika. Krótkie, aktualne utwory, cięte i dowcipne, chętnie umieszczamy.

3 chwili.

NA CZASIE.

Poniżej p zytaczymy kilka myśli Rafała Krajewskiego, który — jak wiadomo — został wraz z Trauguttem i innymi 3 towarzyszami stracony na stokach cytadel warszawskiej dnia 5. sierpnia 1864 r.:

„Trudno o błogi spokój dla siebie jednego... Trzeba go szukać dla wszystkich.“

„Program Kościuszki wypełni się. Nie chciała szlachta za Rzeczypospolitą odstąpić od przywilejów więc wszyscy się uszlachca, ale już nie tak, jak dawna szlachta!“

„Narodowości są nieśmiertelne o tyle tylko, o ile nieśmiertelna jest idea, którą we współczesnym żywocie swoim rozwijają. Naród, co takiej nieśmiertelności nie ma, jest trupem i ulega rozkładowi... Ginie...“

„Szczęśliwy, kto może nauczać dzieci, gdyż trzeba nowego pokolenia dla nowej idei!“ (R)

Konferencja pokojowa wysła do Polski — misję.

Paryż. 25. stycznia, godz. 4-ta popołudniu. (Pat.) Dziś, o godz. 3-ciej popołudniu, zebrała się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja pokojowa na obrady, której przewodniczył prezydent Wilson. Najpierw obradowano nad sprawą wysłania do Polski misji wielkich mocarstw sprzymierzonych. Postanowiono, że Pichon przyotuje projekt instrukcji dla misji. Projekt ten będzie przedłożony mocarstwu do przyjęcia. Postanowiono warunki, że z każdego wielkiego mocarstwa może wyjechać jeden przedstawiciel prasy, upoważniony do udania się do Polski celem zebrania tam informacji szczegółowych. Następnie przystąpiono do zbadania spraw terytorjalnych, połączonych ze zdobyciem przez koalicję kolonii niemieckich Reprezentant kolonii angielskich przedłożył osobny referat.

Notatki.

„Placówka“. Z końcem stycznia 1919 ukaże się pierwszy numer „Placówki“, tygodnika wojskowego, społecznego, naukowego i literackiego. (Wydawca: Oddział prasowo-statystyczny Naczelnego dowództwa Wojsk Polskich na Galicyę wschodnią).

Detailiczna sprzedaż będzie w księgarniach lwowskich, w trafikach, biurach sprzedaży dzienników oraz w biurze sprzedaży wydawnictw oddziału prasowo-statystycznego pl. Bernardyński 6. (Komenda korpusna) parter na lewo.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja Tygodnika, Akademicka 3 II. p.

Nadesłane książki.

Dr. Karol Srokowski: „Niech się spełni sprawiedliwość!“ Szkic socjalny o nowym ustroju narodów. Lwów, nakładem autora, 1919. Cena 5 koron.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 3—5, w kosmetyce od 12—1

ul. Kopernika L. 12. 15—2

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37 (róg ul. Słowackiego). 11—7

Panowanie bolszewików w Wilnie

Stolica Litwy oczekuje odsieczy polskiej.

Warszawa. 20. stycznia. (Pat.). Od osoby, przybyłej z Wilna w dniu 15. bm. wiecz., otrzymuje „Robotnik“ warszawski garść wrażeń o stosunkach, panujących w Wilnie za rządów bolszewickich.

Głównym czynnikiem, popierającym bolszewików w Wilnie, są Żydzi, którzy dzięki temu skupili całą władzę w mieście w swych rękach, co prawda jeszcze i przed kilku dniami spotkać można było na ulicach Wilna żołnierzy i oficerów niemieckich, którzy pozostali widocznie w charakterze instruktorów. Wojska sowieckiego jest w Wilnie bardzo niedużo, ale natomiast bolszewicy utworzyli i uzbroili w karabiny niemieckie milicję. Od pozostałej ludności natomiast bolszewicy żądają oddawania wszelkiej broni. Czerwonogwardziści szukają tych osób z pomiędzy ludności polskiej, które sprzyjały legionistom lub wogóle naraziły się miejscowym działaczom bolszewickim. Uporczywie mówią o wypadkach rozstrzeliwania aresztowanych, ale nazwiska nie są dokładnie znane.

Nie wychodzi żadne pismo polskie, natomiast ukazują się kilka pism w języku ro-

syjskim. Ci bolszewicy, którzy zginęli podczas walk z oddziałami polskimi, zostali pochowani na placu katedralnym. Podczas pogrzebu wygłaszane były nadzwyczaj namiętne mowy, przeciwko Polakom i duchowieństwu. Wszędzie, dokąd przychodzą bolszewicy, zostaje od razu zarządzony

pobór wszystkich mężczyzn w wieku od 17 do 53 lat,

przyczem rekruta, w ten sposób pobranego na Litwie, wysyłają do centralnej Rosji dla użytkowania na innych frontach, przeciwko Polsce zaś i Litwie używa się Moskali. O nastroju czerwonej armii najlepiej świadczą opinie, które nasz informator słyszał bezpośrednio. Oświadczają oni, że Polska i Litwa nie potrzebują żadnej „autonomii“, a winny należeć do rosyjskiej republiki sowieckiej. Pobór do czerwonej armii został ogłoszony i w Wilnie.

Ludność polska w Wilnie znajduje się w stanie ogromnego przynębienia,

stara się nie wychodzić z domów i wszystkie swe nadzieje pokłada w odsieczy z Polski. Drożyna zaplanowała w Wilnie straszną.

Zniesienie tytułów i orderów w Austrii.

Na posiedzeniu Rady narodowej w Wiedniu przedstawił Maks Winter projekt zniesienia stanu szlacheckiego, tytułów i unieważnienia orderów. W uzasadnieniu swego projektu referent wskazał, że stan szlachecki — to pozostałość z wieków średnich, z ustroju feudalnego, na którą miejsca nie ma w konstytucyjnej monarchii, a tembardziej w republice. Istnienie stanu szlacheckiego jest dziś w państwie o ustroju republikańskim niemożliwe, sprowadza bowiem zbyt silne zróżniczkowanie między wszystkimi klasami.

Czemże był stan szlachecki w dawnych absolutnie rządzonych państwach i niedawno w konstytucyjnych, (a więc wszystkim równość głoszących) państwach? Był on stanem wyższym, któremu „dozwolono“ to lub owo, który nie podlegał ciężarom publicznym, był stanem, któremu przyznawano „wyższe życie“. A to wszystko powodowało obniżenie innych klas i ich zawiść. Klasa ta dziś bezwarunkowo nie ma racji bytu. Musi ona być zniesiona w interesie klasy pracującej.

Tytuły, te biurokratyczne odznaczenia, nadawane „pro forma“ rozmaitym rządcom, biur, dyrektorom, ministrom, dla nadania im biurom większej powagi — one nie mają dziś racji bytu. Takie tytuły, jak „radca dworu“ lub „tajny radca“ (komuż oni kiedykolwiek coś doradzali), dziś zniknąć muszą. Nie potrzeba tego odznaczenia „radca“. Obecnie każdy ucziwy obywatel państwa, każdy robotnik jest radcą dla swego państwa. By dobrze państwu czynić niekonieczne jest odznaczenie.

Ordery, te tak hojnie dla „radców“ przez rząd szafowane, odznaczenia „za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela“, za dzielne wytrwanie na swym stanowisku“, odznaczenie ze wstęgami i bez wstęgi, z brylantami i bez brylantów, te dziś również zniknąć muszą. Oczywiście, mowa tu nie o orderach, nadawanych żołnierzom za ich dzielne zachowanie się.

Chodzi o odznaczenia, nadawane „radcom“ lokajom dworskim, którzy mieli ich tyle, że chyba z tyłu musieliby je wieszać. Ci odznaczeni na nie nigdy nie zasłużyli. Korupcja w uzyskaniu tych orderów szalała. Każdy radca „stał się“ o dostanie takiego orderu, istniał nawet handel tym towarami.

I one zniknąć muszą. Dziś będzie największym orderem dla każdego to, iż dobrze czyni państwu, popiera rząd i stara się o rozwój państwa.

Czas już najwyższy, by zniknęły wszelkie „odznaczenia“. Rada oświadczyła się za wnioskami referenta.

NASZA ANKIETA.

Przeciw lichwie żywnościowej.

III. Pisząc w numerze 16-tym „Dziennika Ludowego“ o konieczności kontroli jaknajszerszej i jaknajściślej na różnych etapach, naszej aprowizacji, miałem na myśli w pierwszej linii

nasze stosunki lwowskie,

jako nam najbliższe, i nie sądziłem, że tak rychło wyjdą na jaw te o rodzaju „kwiatki“ jak tajemnice z „państwa“ rzeźni, jak rezultaty reżyzji, przeprowadzanej po różnych „prywatnych“ burach i mieszkaniach — jakich niestety, mamy we Lwowie aż za wiele. Zaczynam cieszyć się nadzieją, że może terazniejszemu kierownictwu Urzędu walki z lichwą uda się, jeśli nie wytepić paskarstwa, to przynajmniej rzucić postrach na tę zgraję rabusi miastowych. Przypomnieć tylko pragnąłbym kierownictwu Urzędu, że częstsze wysyłanie takich „wizyt“ dałoby plon o wiele dodatniejszy, a było to zapoczątkowane jeszcze przez śp. austriackich urzędników, lecz dla dziwnych (?) przyczyn ustało bardzo rychło.

Jeszcze jedno potwierdzenie dały nam dni ostatnie. Po upadku central wiedeńskich zaczynają pojawiać się oferty z kartollami, zbożem, tłuszczami itp. i gdyby nie nieszczęśliwe położenie obłożonej twierdzy, stan aprowizacji polepszyłby się znacznie.

Kto się powinien zająć aprowizacją miasta?

Kwestyą do dyskusji pozostaje tylko, kto miałby prawo czy obowiązek zająć się zakupem tych artykułów dla mieszkańców Lwowa. Jako kooperatysta z zasad i praktyki twierdząc, że czynić to winny zrzeszenia, czy związki konsumentów — ponieważ jednakże brak u nas; niestety, do dziś takiej organizacji, uczynić to winien zarząd miasta, na którym nasamprzód ciąży teraz obowiązek starań o wyżywienie mieszkańców. Lecz tu wróciłibyśmy do błędnego koła, gdybyśmy tolerować przez to mieli stan dzisiejszy. I tu należy podkreślić

konieczność zmian.

A mianowicie:

Cała dotychczasowa gospodarka aprowizacji miejskiej poddana winna być bezpośrednio nad-

zorowi Rady gospodarczej, która składać się ma w większości z reprezentantów, konsumentów, np. w stosunku 2:3. Rada gospodarcza, przez desygnowane jednostki, lub stałe komisje, wykonywałaby kontrolę nad agendami handlowymi i administracyjnymi M. U. apr., a uwagi i wnioski, z tej kontroli wynikłe, przedkładane być mają pełnej Radzie gospodarczej. Odnosić się to winno tak do sprowadzania, przeróbki (mąka, chleb, mięso) jak i rozdziału wszelkich produktów użytku codziennego. Że przy pracy tej nie należy pominąć sił fachowych: przemysłowych i kupieckich — o tem w pominąć nie potrzeba; wykluczyć jednakże stanowczo należy jednostki, nie mające z handlem czy przemysłem wspólnego, jako pośrednictwo niepowołane, a wyradzające się w paskarstwo, które uprawiane tajnie usuwa się z pod wszelkiej kontroli.

(D. n.).

M. Chr.

Komunikaty.

Ochrona lokatorów. Wobec licznych zapytań wyjaśniamy, że lokal Biura Towarzystwa „Ochrona lokatorów“ znajduje się w rzeczywistości przy ul. Akademickiej 3, II p. (na lewo od schodów). Biuro Towarzystwa udziela bezpłatnej porady w sprawach mieszkaniowych. Godziny urzędowe codziennie od godziny 3-ciej do 4-tej popołudniu.

Stow. pomocników handlowych. Nowo ukończony Wydział Stowarzyszenia zawodowego i zapomogowego pomocników handlowych we Lwowie zamierza wszcząć akcję dla bezrobotnych handlowców i wzywa ich do zgłaszania się w lokalu przy ul. Kotlarskiej l. 1, w godz. urzędowych między 11—1 przedpoł.

Sprawy kasowe komitetu P. P. S. załatwia tow. Ekiert Zygmunt co poniedziałku w lokalu Kasy zaliczkowej we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 20, I. piętro.

DRABNE OGŁOSZENIA.

Sekundaryusz szpitala pow. zechnego Dr. Z. GROSSEK ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 11—2, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 35—2

Szablę kawalerską w dobrym stanie okazynie kupię. Zgłoszenia pod „Kawalerską“ do administracji „Dziennika Ludowego“. 49—1

Pianino dobrej marki wypożyczę ewentualnie kupię. Zgłoszenia z podaniem marki i ceny do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Pianino“. *

Krochmal ryżowy najlepszy, kilogram 40 koron. Do nabycia ul. Janowska 41. 47—2

Herbata najlepsza rosyjska paczka po 20 koron do nabycia w kawiarni „Warszawa“, pl. Smolki. 44—6

Płaszcz dziecinny zimowy, żółte buciki Nr. 37 oraz żakiet damski na watalinie sprzedam. Ogłądać można między godz. 3—4 pop., ul. Jachowicza 11 a, l. p., na lewo. 46—1

Stroiciel fortepianów przyjmuje łaskawe zgłoszenia Markiewicz, ul. Szeptyckich l. 6 45—1

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formacie książkowym jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Dwie kozy do sprzedania. Wiadomość: Krupiar-ska 41, willa „Emilia“, parter. 40—1

W śródmieściu pokój do wynajęcia zaraz. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstuska 21. *

Frontowy pokój kawalerski umeblowany zaraz do wynajęcia przy ul. Kadeckiej l. 10, II p. 33—1

Kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Le-szczyńskiego 6. 29—1

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po ce 80 hal. — Odsprze-dawcom rabat.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.